

# Hanna Dziechcińska

---

## Stańczyk na tle swoich czasów

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 48/2, 588-590

---

1957

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

a znany prowincjonalizm pisarza czyni tę możliwość tym bardziej prawdopodobną. Zwłaszcza że przemawiają za nią różne zbieżności tekstowe między Fredrą a jego polskimi poprzednikami.

Zgadając się w zasadzie z sugestiami dyskutantów — zwłaszcza Stefanowskiej — o dominującej roli realizmu psychologicznego u Fredry, autor podkreślił jednak ogromną konstruktywną rolę realiów i drobiazgów obyczajowych, stwarzającą w komediach Fredry aurę niezrównanego autentyzmu życiowego. Tej sfery sztuki jego sztuk nie można pomijać przy określaniu ich realizmu. Właśnie te subtelnie dostrzegane realia towarzyszą u Fredry obserwacji nowych obyczajów, nowych konfliktów uczuciowych i moralnych. Wystarczy spojrzeć, jaka w ich doborze ogromna różnica, np. między *Ślubami panińskimi* a *Wychowanką*, między *Geldhabem* a opartą na zbliżonym motywie komedią *Ożenić się nie mogę*.

W sporze o rolę i znaczenie motywów plebejskich w twórczości Fredry Wyka raz jeszcze podkreślił ich ważkość jako jednego z manifestów nowatorstwa pisarza — w przeciwstawieniu do w. XVIII, bogato wyszukującego ogólne wątki farsowe, ale nie plebejskie. Słowem — w tej mierze Wyka podtrzymuje swoje stanowisko, tym bardziej że zjawiskiem wyróżniającym późny okres twórczości komediopisarza będzie zanik tych wątków, podobnie jak osłabienie związków z repertuarem drugorzędnym, przy jednoczesnym wejściu w orbitę komedii mieszczańskiej, szczególnie francuskiej, w dobie Drugiego Cesarstwa.

Alina Witkowska

#### STAŃCZYK NA TLE SWOICH CZASÓW

Odczyt pt. *Stańczyk na tle swoich czasów*, wygłoszony 24 maja 1957 przez prof. J. Krzyżanowskiego, zainaugurował cykl odczytów naukowych organizowanych przez Instytut Badań Literackich PAN.

Na wstępie, nawiązując do wcześniejszych prac zmierzających do określenia osoby głośnego błazna królewskiego jako autentycznej postaci historycznej, prelegent omówił pierwsze badania dotyczące tego zagadnienia. Wiążą się one z wystawieniem w r. 1882 w Krakowie Matejkowskiego *Hołdu pruskiego*, którego główne akcenty stanowią: postać Zygmunta Starego, uosobiająca doniosłość historycznego wydarzenia z r. 1525, oraz postać Stańczyka, obdarzona rysami samego Matejki, symbolizująca ocenę owego wielkiego faktu po upływie kilku wieków. Takie przedstawienie błazna królewskiego wywołało duże zainteresowanie i spowodowało, że dla wydobycia wiadomości o osobie Stańczyka zaczęto sięgać do źródeł historycznych. Jednym z pierwszych był tu historyk Michał Bobrzyński, który w badaniach swych oparł się przede wszystkim na wiadomościach zaczerpniętych z archiwów krakowskich, co jednak — mimo iż w źródłach tych napotkał kilku różnych Stańczyków — nie pozwoliło mu żadnego z nich zidentyfikować z postacią nadwornego błazna. Równie mało przydatna okazała się tradycja kronikarska i *Zwierzyńiec Reja*, do których Bobrzyński sięgał także, nie znajdując tam przecież nic prócz znanych anegdot o Stańczyku.

Okazuje się jednak, jak dowiodła tego dalsza część odczytu, że dokładne zbadanie źródeł w rodzaju zapisek archiwalnych, kronik historycznych i wiadomości dostarczonych przez literaturę, z których Bobrzyński nie skorzystał,

pozwała w znacznym stopniu utożsamić osobę Stańczyka z konkretną postacią historyczną i określić jego rolę wśród współczesnych.

Omawiając kolejno wymienione źródła, prof. Krzyżanowski zwrócił uwagę, że wśród dokumentów pochodzących z XVI w. znajdują się dwie wzmianki, zamieszczone w rachunkach dworskich z r. 1543 i 1545, dotyczące wypłacenia Stańczykowi gratyfikacji. Potwierdza to pochodzące ze źródeł kronikarskich wiadomości o istnieniu błazna a zarazem ulubieńca Zygmunta Starego. Tradycja kronikarska natomiast — przekazana zresztą przez pisarzy tak wybitnych, jak Łukasz Górnicki, Stanisław Orzechowski, Joachim Bielski, Marcin Kromer i Jan Kochanowski — dostarcza szeregu anegdot przedstawiających złośliwe wystąpienia Stańczyka przeciwko współczesnym osobistościom z otoczenia królewskiego.

Trzecią dziedziną, prawie nie wykorzystaną przez Bobrzyńskiego i innych badaczy zajmujących się omawianym zagadnieniem, jest literatura. Jak dowiódł prelegent, dostarcza ona wiele materiału związanego z ową dotychczas nieco zagadkową postacią. O Stańczyku bowiem w okresie lat czterdziestu (1543—1584) pisali: Klemens Janicki, Mikołaj Rej, Piotr Rojzjusz, anonimowy autor *Facecji polskich*, Malcher Pułowski, Jan Smolik, Jan Kochanowski. Ciekawe, że określenia, jakich w stosunku do Stańczyka używają niektórzy z owych pisarzy, zgodne są ze wspomnianymi zapiskami w rachunkach dworskich, gdzie błazna królewskiego nazwano „*miles S. R. M.*“ i „*sapiens*“. Janicki bowiem nazywa Stańczyka mianem „*morosophus*“, co oznacza mędrca w szacie błazeńskiej, Rej natomiast mianuje go rycerzem, co kojarzy się z owym „*miles*“ z rachunków dworskich.

Jedną ze spraw dotąd nie wyjaśnionych było ustalenie autentycznego nazwiska Stańczyka. Brückner na podstawie *Fraszek Kochanowskiego*, gdzie występuje stary błazen Staś Gąska, wyciągnął wniosek, że Stańczyk i Staś Gąska to jedna i ta sama osoba. Omawiany przez prof. Krzyżanowskiego materiał literacki i na pół literacki potwierdza ten pogląd. Pochodząca bowiem z poł. XV w. retoryka informuje, iż „Gąska“ było to zwyczajowe nazwisko błazna. Ta sama wiadomość potwierdza się w źródłach późniejszych o półtora wieku, podanych u schyłku XVI w. przez Smolika, autora *fraszek*. Całość więc danych pozwala sądzić, że „Gąska“ było zawodowym, a nie rodowym nazwiskiem Stańczyka. Jeśli zaś chodzi o miejsce i rolę, jaką odgrywał on wśród współczesnych, to omówiona przez prelegenta analiza źródeł literackich wykazuje w rezultacie, że środowisko Stańczyka nie ograniczało się wyłącznie do dworu królewskiego. Był on również postacią znaną i lubianą przez pisarzy i poetów, wśród których przebywał w ciągu lat kilkudziesięciu, bawiąc ich swym dowcipem i ironią.

W podsumowaniu prelegent wyciągnął wniosek, że właśnie życie literackie epoki zygmuntońskiej i jej wielcy pisarze stworzyli tradycję mówiącą już wówczas o Stańczyku, o jego dowcipnych wystąpieniach, utrwalającą charakterystyczny obraz owej słynnej postaci błazna. Tradycja ta po kilku wiekach przemówiła również wyraźnie w malarstwie Matejki i dramacie Wyspiańskiego.

W czasie dyskusji, która rozwinęła się po odczycie, a dotyczyła m. in. sprawy ustalenia nazwiska Stańczyka, prof. J. Dürr-Durski wysunął koncepcję, że prawdziwe nazwisko błazna mogło brzmieć „Sczwa“. Nazwisko takie istnieje od niepamiętnych czasów w Niepołomicach. Inny dyskutant przypomniał, że Władysław Pocięcha w książce o królowej Bonie sugeruje, jako-

by nazwisko Stańczyka brzmiało „Cholik“. W dalszym ciągu dyskusji doc J. Magnuszewski zwrócił uwagę na istnienie w literaturze czeskiej postaci analogicznej (błazna Paleczka), której tradycja wytworzyła się również w poł. XVI wieku. Prof. K. Wyka nawiązując do dalszych losów tradycji Stańczyka na gruncie polskim podkreślił, że do postaci tej odwoływali się najpierw demokraci, potem — konserwa; w *Weselu* odzyskał Stańczyk swą pierwotną rolę.

Hanna Dziechcińska

POKŁOSIE WYDAWNICZE PRAC NAUKOWYCH  
ROKU MICKIEWICZOWSKIEGO W KRAJU

1

Poniższe zestawienie jest aneksem do publikowanych w Pamiętniku Literackim<sup>1</sup> sprawozdań z sesji naukowych obchodu Roku Mickiewiczowskiego i rejestruje najważniejsze pozycje książkowe oraz artykuły, które ukazały się w czołowych czasopismach naukowych na temat problemów twórczości i życia poety, a także na temat całego okresu walk narodowowyzwoleńczych<sup>2</sup>. Ma ono spełnić nie tylko zadanie bibliografii dorobku wydawniczego Roku Mickiewiczowskiego w kraju<sup>3</sup>. Z informacji tu podanych, zwłaszcza z ich części pierwszej — referującej, powinien wyłonić się obraz aktualnych zainteresowań i kierunków badań.

Program i postulaty badawcze w związku z setną rocznicą śmierci poety sformułowali: K. Wyka<sup>4</sup>, S. Żółkiewski<sup>5</sup> i W. Kula<sup>6</sup>.

Zacznijmy przegląd od prac działu historycznego, dających tło życia i twórczości Mickiewicza. Artykuł W. Kuli określił najważniejsze zadania badawcze w odniesieniu do epoki polskich walk narodowowyzwoleńczych. Aktualność i waga stawianych w nim zagadnień przekraczała okolicznościowe potrzeby. Kula projektował konkretne prace, postulował rozwiązanie pewnych zagadnień ważnych dla przyjęcia metodologicznych założeń badawczych w duchu materializmu historycznego, wytyczał główny kierunek

<sup>1</sup> S. Kieniewicz, *O Sesji Historycznej Roku Mickiewiczowskiego*. PLM. — Z. Klemensiewicz, *Językoznawstwo wobec problematyki Roku Mickiewiczowskiego*. PL 56, 2. — K. Wyka, *Dwie sesje mickiewiczowskie*. PL 57, 1.

<sup>2</sup> Uwzględniono najważniejsze pozycje książkowe, które ukazały się w okresie: 1955 — 15 XI 1956. Zarejestrowane są ponadto artykuły z czasopism, które wymieniono na końcu — w wykazie skrótów.

<sup>3</sup> Zob. L. Podhorski-Okołów, *Mickiewicziana*. Rocznik Literacki, 1955, s. 13—43.

<sup>4</sup> K. Wyka: 1) *O planie prac naukowobadawczych Roku Mickiewiczowskiego*. NP 55, 1. — 2) *Na rozpoczęcie Roku Mickiewiczowskiego*. PL 55, 2.

<sup>5</sup> S. Żółkiewski, *Perspektywy polonistyczne Roku Mickiewiczowskiego*. PA 55, 1.

<sup>6</sup> W. Kula, *Rok Mickiewiczowski*. KH 55, 2.